WOJCIECH KOWALCZYK

Pompeja

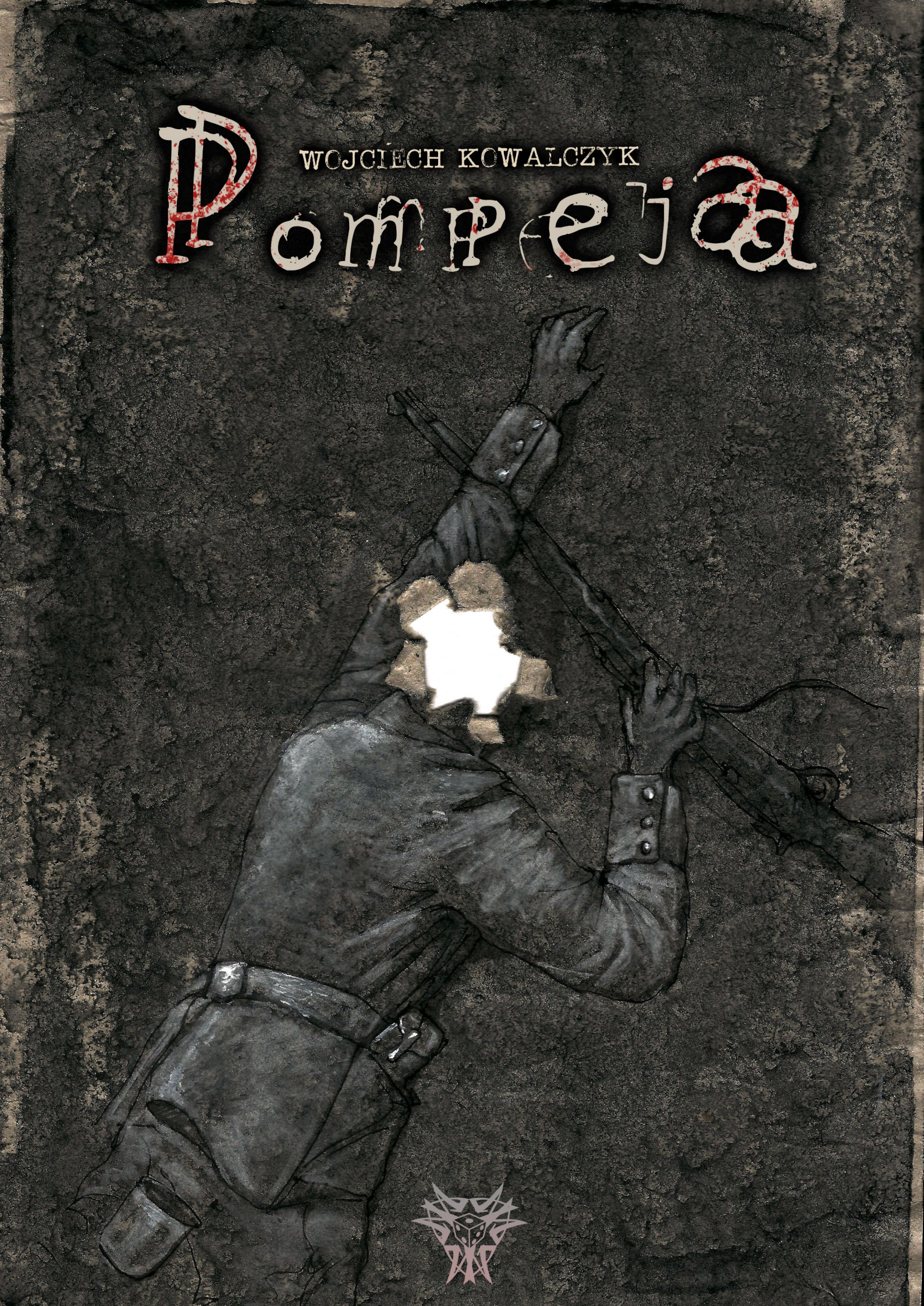

Copyright © by Wojciech Kowalczyk, 2016.
Copyright © for this edition by Masz Wybór, 2017.

Autor: Wojciech Kowalczyk
Tytuł: Pompeja
Grafiki: Justyna Bzdoń [okładka]
Korekta: Justyna Anna Maksoń
Redaktor techniczny: Beniamin Muszyński (wersja PDF, MOBI, EPUB)
Testy: Beniamin Muszyński, Mikołaj Kołyszko

W niniejszej publikacji wykorzystano czcionkę Old Standard zaprojektowaną przez Alexeya Kryukova. Czcionka użyta zgodnie z licencją Open Font Licence.

Niniejsza publikacja nie może być modyfikowana ani odsprzedawana bez pisemnej zgody Wydawcy. Dozwolone jest jej kopiowanie, dystrybucja bezpłatna na licencji freeware oraz druk na papierze w dowolnej liczbie egzemplarzy.

Wydawnictwo Wielokrotnego Wyboru

(grupa nieformalna)
www.masz-wybor.com.pl
wydawnictwo@wydawnictwoww.pl

Wydawca oficjalny:

Redaktor Naczelny:
Beniamin Muszyński
ul. Sadowa 13/34
38-500 Sanok
www.masz-wybor.com.pl
magazyn.masz.wybor@gmail.com

ISBN 978-83-946213-8-4
Wydanie II

Nakładem Wydawnictwa Wielokrotnego Wyboru ukazały się dotąd następujące pozycje
[stan na Lipiec 2019]**:**

Gry książkowe:

1. **Szklana Twarz**, Beniamin Muszyński. Fantastyka.
2. **Zaginiony**, Beniamin Muszyński. Horror.
3. **Tajemne Oblicze Świata**, Mikołaj Kołyszko. Horror.
4. **Janek – Historia Małego Powstańca** [wersja I], Beniamin Muszyński, dr Maciej Słomczyński. Edukacyjna.
5. **Pokuta**, Beniamin Muszyński. Thriller.
6. **Tajemne Oblicze Świata II: Piekielny Szyfr**, Mikołaj Kołyszko. Horror.
7. **Tło**, Beniamin Muszyński. Fantastyka/Społeczna.
8. **Uwikłana**, Beniamin Muszyński. Sensacja.
9. **Incydent**, Beniamin Muszyński. Horror.
10. **Przesyłka**, Michał Służyński. Fantastyka.
11. **Callista**, Przemysław Pociecha. Fantastyka/Baśń.
12. **Prywatne Śledztwo**, Beniamin Muszyński. Detektywistyczna/Historia alternatywna.
13. **Marsz Hańby**, Piotr Bąkowski. Fantastyka/Historia.
14. **Marcewo**, Beniamin Muszyński. Sensacja.
15. **Plaga**, Beniamin Muszyński. Sensacja/Weird fiction.
16. **Wilcza Siostra**, Ewa Bednarek, Dominik Matusiak. Dark fantasy.
17. **Afrykański świt**, Beniamin Muszyński. Przygodowa.
18. **Za wszelką cenę**, Adam Jankowski. Katastroficzny.
19. **Pompeja**, Wojciech Kowalczyk. Wojenna.
20. **Ten Dom**, Agnieszka Wiatrowska. Horror.
21. **Chwała**, Beniamin Muszyński. Fantastyka/Społeczna.
22. **Ostatni kurs**, Beniamin Muszyński. Przygodowa.
23. **Dinara: Prastare szczyty**, Beniamin Muszyński. Przygodowa.
24. **Oni**, Beniamin Muszyński. Edukacyjna.
25. **Jestem**, Beniamin Muszyński. Weird fiction
26. **Pierścień lorda Hatifnata**, Andrzej Betkiewicz. Fantastyka.
27. **Amelia**, Dominik Matusiak. Thriller.
28. **Koniec**, Dominik Matusiak. Horror.
29. **Ręka Pana**, Paweł Bogdaszewski. Horror.
30. **Vae victis**, Beniamin Muszyński. Fantastyka.
31. **Skafander**, Paweł Bogdaszewski. Horror.
32. **Akty (samo)zagłady człowieka (nad)wrażliwego**, Beniamin Muszyński. Weird fiction.

Inne:

1. **Przebudzenie**, Beniamin Muszyński. Opowiadanie [Weird fiction].
2. **Groza jest święta**, Mikołaj Kołyszko. Rozprawa naukowa.
3. **Witraż**, Beniamin Muszyński. Zbiór opowiadań [Groteska, Fantastyka, Horror, Weird fiction].
4. **Hipoteza**, Beniamin Muszyński. Powieść [Postapokalipsa].
5. **Fantasmagorie**, Beniamin Muszyński. Powieść [Groteska, Weird fiction].

We współpracy:

1. **Moja Mała Trylogia**, Beniamin Muszyński. Zbiór powieści [Political fiction, Weird fiction].
2. **Dziecięce koszmary i fantazje**, H. P. Lovecraft (tłum. Mikołaj Kołyszko, Radosław Jarosiński). Zbiór opowiadań [Weird fiction].

Wojciech Kowalczyk

Pompeja

Gra książkowa w realiach Wielkiej Wojny

Podniosłem oczy i objąłem wzrokiem
Ulice stragany stadiony sklepienia
Wtem słyszę szmer
Pada z nieba popiół...
A to się tylko obsunęła ziemia
Pod czyimś szybkim nierozważnym krokiem.

Jacek Kaczmarski „Pompeja"

Spis treści:

Wprowadzenie 8

Drogi Czytelniku! 9

WOJNA 11

SZCZURY 16

SAMOTNI 23

POMPEJA 33

NASZA ZIEMIA 39

Wprowadzenie

Czym jest gra książkowa? Książka, którą trzymasz w rękach, nie przedstawia zwykłej opowieści, gdzie jesteś tylko obserwatorem wydarzeń, niemającym na nie żadnego wpływu. Jest to gra fabularna, dająca Tobie możliwość aktywnego uczestnictwa w podejmowaniu przez bohatera kluczowych decyzji, bowiem treść podzielona jest na ponumerowane fragmenty zwane paragrafami.

W każdym znajdują się wyszczególnione odnośniki, oznaczone wytłuszczonymi liczbami i przedstawiające dostępne możliwości dalszych poczynań bohatera. Musisz wybrać tylko jedną z możliwych dróg, a także, co ważne, powstrzymać ciekawość w podglądaniu ścieżek, którymi nie podążasz. Nie powinieneś też się cofać. Jeśli uznasz, że mogłeś wybrać inaczej, po prostu zagraj później jeszcze raz, podążając innymi drogami, zamiast psuć sobie zabawę.

W niektórych fragmentach pojawiają się liczby (informacje), które należy zapisać. Będzie to wyraźnie zaznaczone w tekście. W innych fragmentach zostaniesz poproszony o sprawdzenie, czy posiadasz daną liczbę, aby uzyskać dostęp do którejś z dróg. Nie musisz zbierać wszystkich liczb, nie jest to nawet możliwe, gdyż niektóre numery wzajemnie się wykluczają.

To wszystko. Życzymy powodzenia i dobrej zabawy!

Drogi Czytelniku!

Pierwsza wojna światowa, zwana też Wielką Wojną, to przełomowy etap w naszej historii. Pierwszy konflikt na tak globalną skalę, pierwszy z tyloma ofiarami – bo byli nimi nie tylko ci, co zginęli, ale również miliony brutalnie okaleczonych żołnierzy, którzy do końca życia musieli zmagać się ze swoim wyglądem i przeszłością. Dziś możemy tylko czytać – o rozwoju technologii, nowych sposobach walki, działaniach wojennych. Ale Wielka Wojna to przede wszystkim wielki ludzki dramat. Dziś trudno wyobrazić sobie coś tak strasznego, ale i przełomowego – lata 1914-1918 to okres w którym stare zamienia się w nowe. Widzimy przeobrażający się charakter walk – bitwy, gdzie dwie armie stawały naprzeciw siebie, przeobraziły się w morderczą wojnę pozycyjną. Wojnę okopową. To właśnie okopy są najbardziej charakterystycznym jej symbolem. Wielokilometrowe korytarze, w których rozgrywało się i kończyło życie setek, tysięcy ludzi do dziś budzą nieokreśloną zgrozę i niepewność. Przez cztery lata wojny zmienia się umundurowanie – niemieckie pikielhauby zostają zamienione na stahlhelmy, których późniejsze modele będą wykorzystane przez Niemców w II Wojnie Światowej, a archaiczne francuskie czerwone spodnie zastępuje szarawy, lepiej maskujący mundur. To właśnie Wielkiej Wojnie zawdzięczamy lotnictwo wojskowe i miotacze ognia, a także maszyny, które doprowadziły do jej zakończenia – czołgi.

Te zostały użyte po raz pierwszy dokładnie sto lat temu. 1 lipca 1916 roku rozpoczęła się największa i najkrwawsza bitwa pierwszej wojny światowej – bitwa nad Sommą. Przez cały czas swojego trwania pochłonęła ona ponad milion ofiar. Poprzedził ją tygodniowy ostrzał pozycji niemieckich – przez 168 godzin brytyjskie armaty bez ustanku wysyłały w stronę wroga tony bomb.

W setną rocznicę tej batalii, mającej już na zawsze zapisać się w kartach historii, oddaję w Twoje ręce, drogi czytelniku, tę krótką grę – opowieść, która choć fikcyjna, oparta jest na faktach. Mam nadzieję że zachęci Cię ona do zagłębienia się w historię tego przełomowego konfliktu, który – choć tragiczny – dał naszej ojczyźnie wolność. Życzę miłej gry!

- Autor

Przejdź do paragrafu 1 (lecz wcześniej przeczytaj poniższy apel od wydawcy!)
Serdecznie zachęcamy do odwiedzenia witryny www.szarik.org i dokonania wpłaty na rzecz fundacji „Szarik”

Fundacja Szarik istnieje po to, żeby długoterminowo i namacalnie pozytywnie wpływać na życie mundurowych w wielu obszarach. Podobnie jak pies Szarik pozytywnie wpływał na atmosferę w czołgu Rudy 102 oraz pomagał jego załodze w rozmaitych zadaniach, a nawet ratował życie, tak my chcemy być wsparciem dla wszystkich mundurowych.
Naszym głównym celem jest niesienie leczniczej mocy psów, bezpłatnie dla wszystkich potrzebujących mundurowych, cierpiących z powodu traumatycznych przeżyć.

POTRZEBUJEMY TWOJEGO WSPARCIA! Ponieważ Fundacja Szarik jest organizacją non-profit, potrzebujemy darowizn, które pozwolą nam kontynuować rozwijanie profesjonalnej dogoterapii oraz pomocy weteranom, funkcjonariuszom służb mundurowych oraz cywilom zmagającym się ze stresem. Jak już się zorientowałeś przeglądając naszą stronę, psy terapeutyczne nie są tanie w utrzymaniu, prowadzenie dogoterapii też wiąże się z kosztami. Dlatego prosimy Cię o darowiznę przez system PayPal lub Dotpay. Każda transakcja jest w pełni bezpieczna.

Możesz też wykonać bezpośredni przelew na konto fundacji:
Podkarpacki Bank Spółdzielczy 70 8642 0015 2024 4900 7354 0001
(Darowizny przekazane na konto można odliczyć od podatku)
100% Twojej darowizny zostanie przeznaczone na wsparcie naszej misji.

Dane fundacji:
Fundacja Szarik
ul. Samolotowa 8 lok. 95
03-996 Warszawa
KRS: 0000467978

1 WOJNA

Wojna w okopach to, w gruncie rzeczy, z obu stron objaw bezsilności. Niemcy nie mogą nic przeciwko nam, my nic nie możemy przeciwko nim.

Ferdinand Foch

Mój drogi synu!

Kiedy ta wojna się skończy? W kraju nie jest najlepiej. Ludzie już jej nie chcą. Wczoraj nasza sąsiadka, pani Braun, dostała list z powiadomieniem o śmierci jej syna... Martwię się o Ciebie. Jak się czujesz? Dobrze was karmią? W gazetach piszą że wygrywacie... Kochani chłopcy! Tata pracuje na farmie ile może, dwie trzecie zboża odsyła do armii. Oby Bóg miał Cię w Swojej opiece!

Mama

– Atakują!!!

Wystawiasz lufę karabinu z okopu. Namierzasz najbliższego biegnącego przeciwnika. Naciskasz spust. To łatwe, kiedy ofiara jest tylko bezimienną postacią biegnącą przez Ziemię Niczyją. Przeładowujesz. Naciskasz, przeładowujesz. Jednak wróg i tak wpada do okopu. Rozpętuje się szaleńcza walka wręcz. Tak, jak przy wielu takich bitwach w przeciągu trzech lat.

Uderzasz jednego z Brytyjczyków kolbą karabinu w podbródek, a kiedy odtacza się do tyłu – dźgasz go bagnetem.

Po Twojej prawej Helmut – niewysoki acz sprytny – przepycha się z młodym, ale zaciętym Anglikiem. Z lewej strony dwóch innych naciera na Bruna, wielkiego i silnego brodacza. Obu dobrze znasz, za obu oddałbyś życie...

Pomóż Helmutowi – przejdź do paragrafu 6.
Pomóż Brunowi – przejdź do paragrafu 3.

2

Zatapiasz ostrze w piersi nieprzyjaciela. Teraz dokładnie widzisz jego twarz. To młody, nie więcej niż dwudziestoletni chłopak. Traci powietrze, nie może oddychać. Patrzy na Ciebie z lękiem. Wiotkimi już dłońmi łapie za kolbę Twojego karabinu, próbując wypchnąć go z siebie. Wyrywasz go, kiedy kolejny przeciwnik zamachuje się na Ciebie nożem.

Wkrótce przybywa angielskie wsparcie. Musicie wycofać się na swoje poprzednie pozycje.

Przejdź do paragrafu 12.

3

Stajesz ramię w ramię z Brunem. Razem odpychacie dwóch napastników, trzeciemu, który wpada na ich miejsce, prawie odcinasz głowę saperką.

Przeciwnik się wycofuje. Teraz rozbrzmiewa wasz gwizdek do ataku.

Zapisz Informację 2

Przejdź do paragrafu 5.

4

Odchylasz pierwsze z brzegu ciało. Wśród trupów żeruje szczur. Właśnie zajada część czyjejś twarzy.

– H... help... Please, don't shoot me...

Zdaje Ci się, że to właśnie ten martwy żołnierz do Ciebie mówi.

– Hej, Erich! – krzyczy Helmut. – Jeden żyje!!! Chyba mamy jeń... – pozostałą część zagłusza wybuch. A potem następny. I kolejny.

– Do schronów!!!

Nie potrzebujesz zachęty.

Przejdź do paragrafu 13 SZCZURY.

5

Wypadacie z okopów w ślad za uciekającym wrogiem. Wasz atak ma minimalnie większą szansę na powodzenie – przeciwnik jest zdziesiątkowany i zmęczony szarżą.

Ziemia Niczyja – bezkresne pole, ciągnące się w nieskończoność. Na waszym odcinku ma długość około dwustu metrów. Przeorane jest licznymi lejami po bombach, trupami. Niedaleko stoi wrak brytyjskiego czołgu, który ugrzązł w błocie. Gdzieniegdzie sterczy kilka marnych kikutów drzew.

Wkoło rozbrzmiewa symfonia karabinów maszynowych. Kule wygwizdują zabójczą melodię, taką samą, jaką słyszałeś dobywającą się z angielskich okopów.

„Jeśli chcesz znaleźć generała, to wiem gdzie on jest, wiem gdzie on jest
Jeśli szukasz generała, to wiem gdzie on jest,
Widziałem jak przypina kolejny medal na swą pierś
Widziałem na własne oczy jak przypina kolejny medal na swą pierś”

Rzuć się do leju, by schronić się przed pociskami – przejdź do paragrafu 10.
Biegnij dalej, by jak najszybciej dotrzeć do wroga – przejdź do paragrafu 11.

6

Uderzasz przeciwnika saperką w twarz, pozbawiając go prawej jej połowy. Ten odchyla się do tyłu, łapiąc się za zwisającą bezwładnie na jednym tylko ścięgnie szczękę, torując drogę dwóm swoim towarzyszom.

Przeciwnik w końcu się wycofuje. Teraz wasza kolej na atak.

Zapisz Informację 1.

Przejdź do paragrafu 5.

7

Zatapiasz ostrze bagnetu w brzuchu przeciwnika. Teraz widzisz jego twarz. Ma najwyżej dwadzieścia lat. Patrzy na ostrze zagłębiające się w jego ciele. Wyrywasz je szybko, bo oto właśnie kolejny Brytyjczyk zamachuje się na Ciebie nożem. Chłopak próbuje zebrać organy, które Ty wydobyłeś, wyrywając z niego bagnet.

Nadchodzi angielskie wsparcie. Musicie wrócić na swoje poprzednie pozycje.

Przejdź do paragrafu 12.

8

Znów rozpętuje się mordercza, szaleńcza walka w zwarciu. To zupełnie co innego, gdy zabijasz z odległości. Teraz wyraźnie widzisz twarz tego, kogo uśmiercasz, i to jest straszne. Wpadasz do okopu, odpychając jednego z brytyjskich żołnierzy.

Dźgasz go w brzuch – przejdź do paragrafu 7.
Dźgasz go w pierś – przejdź do paragrafu 2.

9

Strzelasz w martwe ciała. Ruch ustaje. Podnosisz pierwsze z brzegu. Wśród trupów żerował szczur. Jeden z żołnierzy ma nadgryzioną połowę twarzy. Drugiej nie ma w ogóle.

– H... help... Please, don't shoot me...

Zdaje Ci się, że to właśnie ten żołnierz do Ciebie mówi.

– Erich, popatrz!!! – krzyczy Helmut. – Jeden żyje! Mamy jeń...

W tym momencie w pobliski okop spada pierwszy pocisk. A potem kolejny i kolejny. Bryzgi krwi i wnętrzności wylatują w powietrze.

– Do schronów!!!

Rzucasz się tam, nie namyślając się długo.

Przejdź do paragrafu 13 SZCZURY.

10

Rzucasz się do wielkiego dołu, powstałego po wybuchu bomby. Nie jesteś tu sam – przed Tobą był tu jeden z Twoich braci broni... Wojak leży tu przynajmniej od roku. Jego szkielet, od piersi w dół przykryty błotem, nosi jeszcze na głowie starą pikielhaubę. Zza zniszczonego pokrowca prześwituje złoty niegdyś orzeł.

– Ruszaj się, żołnierzu!!! – na głos oficera podrywasz się i biegniesz dalej poprzez świst kul. W końcu wskakujesz do transzei wroga.

Przejdź do paragrafu 8.

11

Postanawiasz nie zatrzymywać się. Widzisz, jak wokół giną Twoi towarzysze. Biegną – zupełnie jak Ty – i nagle padają. Po Twojej lewej zostaje trafiony Hermann, któremu sprzedałeś papierosy. Nad jego martwym już ciałem przeskakuje Karl. Jednak po chwili przysłania go poderwana do góry przez wybuch pocisku ziemia. Widzisz przed sobą oficera, śmiało biegnącego wprost przed siebie. To dodaje Ci odwagi. W końcu dopadasz do okopu nieprzyjaciela.

Przejdź do paragrafu 8.

12

Atak się nie powiódł, a wy pod ostrzałem wroga wracacie biegiem na stare pozycje. Ci, którzy przeżyli tę krótką batalię, sprzątają teraz okopy z trupów – Niemców i Anglików. Ty również pracujesz.

Nagle wśród leżących na dnie okopu zwłok dostrzegasz ruch.

Odchylasz ciała – przejdź do paragrafu 4.
Strzelasz – przejdź do paragrafu 9.

13 SZCZURY

Gdy znajdziecie się oko w oko z wrogiem, bijcie go! Nie dawajcie pardonu! Nie bierzcie jeńców! Kto wpadnie w wasze ręce, jest wasz!

Wilhelm II Hohenzollern

Wpadacie do schronu. Ty, Bruno, Egon, Hans, Helmut, wasz jeniec i Olaf. Wąski, acz długi bunkier, schowany metr pod ziemią, zbudowano w całości z drewna. Po obu jego stronach wzdłuż ścian stoją ławy, przerywane co jakiś czas dwupiętrowymi pryczami. Sufit podtrzymują nieociosane kłody, na których zwisają podrygujące w rytm eksplozji lampy olejne. W głębi pomieszczenia stoi niewielki stół z trzema prostymi stołkami.

– Siadaj tam, psie! – Helmut, popycha Brytyjczyka w kierunku najbardziej oświetlonego miejsca, na jedną z ław. – Erich, podaj jeszcze jedną lampę, żeby nic nie kombinował.

Bez słowa wykonujesz polecenie przyjaciela. Ściągasz z haka pierwszą lepszą lampę i wieszasz przy więźniu. Zdaje Ci się że wiesz kim on jest...

Zerkasz na Anglika – przejdź do paragrafu 14.
Skupiasz się na lampie – przejdź do paragrafu 32.

14

Zawieszając lampę, zerkasz przelotnie na Brytyjczyka. Nie możesz uwierzyć... To nie może być prawda... Znasz go! To ten chłopak z gospodarstwa Thompsonów w New Mills, gdzie kupowałeś mleko! To młody Jim Thompson, syn Eda Thompsona... Przypominasz sobie czasy sprzed wojny, kiedy mieszkałeś w Anglii z Elizabeth...

Ale nie, to nie może być prawda. Chociaż...

– Hej, Erich, co jest? – pyta Olaf.

Zapisz Informację 4.

– Nic, nic – odpowiadasz.

Przejdź do paragrafu 23.

15

Jeżeli masz Informację 1, przejdź do paragrafu 30.

Jeżeli masz Informację 2, przejdź do paragrafu 19.

16

W końcu odzywa się Hans., który kończy czyścić swój pistolet.

– Jak myślicie, jacy oni są?

– W sensie kto? – pyta Olaf.

– No Anglicy.

– Tacy jak on – przejdź do paragrafu 18.

– Tacy jak my – przejdź do paragrafu 21.

17

– A tak w ogóle, to po co to wszystko? Po co walczymy? – pyta Helmut.

Nikt nie odpowiada.

Zachowujesz milczenie – przejdź do paragrafu 25.

– Żeby zwyciężyć – przejdź do paragrafu 22.

– Żeby wojna się skończyła – przejdź do paragrafu 31.

18

– Wystraszeni i zbici? To dlaczego jeszcze walczą? Po co to ciągną?

A po co my to ciągniemy? – pytasz w duchu. Boisz się wypowiedzieć te słowa na głos.

Przejdź do paragrafu 17.

19

Później podchodzi do Ciebie Bruno. Mówi przyciszonym głosem.

– Erich... tamten brytol w naszym okopie... on zabiłby mnie, gdybyś mi nie pomógł. Dzięki.

– Bruno, nie ma sprawy. Każdy zrobiłby to samo. Na tym polega nasza rola tutaj.

– Wiem... ale dzisiaj... rano byłem pewien, że mój czas się kończy. Dziękuję.

Przejdź do paragrafu 33 SAMOTNI.

20

– I.. I was afraid that you will shoot me...

– Co on mówi?

– Bał się, że go zastrzelimy.

– A po co mielibyśmy marnować kulę? – śmieje się Helmut.

Przejdź do paragrafu 29.

21

– Nie jestem pewien. Przecież oni nie mają z nami nic wspólnego.

– Mają – odzywa się Olaf.

– Tak? Niby co?

– Tak samo giną.

Przejdź do paragrafu 17.

22

– I co nam to da?

– Chwałę – odpowiada Hans.

– A chwała?

– Pamięć.

Zapada cisza, przerywana tylko wybuchami pocisków na powierzchni. Jeden, drugi, trzeci. Siódmy...

Przejdź do paragrafu 15.

23

– Skoro tak mówisz. Wygląda na to, że pozostało nam czekać...

Będziemy czekać na śmierć. Tak, jak całe poprzednie trzy lata. Czekanie na gwizdek, czekanie na kulę, czekanie...

Przejdź do paragrafu 29.

24

– Ty? Ale skąd...?

– Przed wojną mieszkałem w Anglii.

Zapisz Informację 3.

Podchodzisz do jeńca. Ten nawet na Ciebie nie zerka.

– Who are you? – przejdź do paragrafu 27.

– Why don't you ran away when the bombardment started? – przejdź do paragrafu 20.

– What are you expecting from us? – przejdź do paragrafu 26.

25

– Nikt nie wie? Nikt? To po co tu, do cholery, siedzimy?

Nikt nie odpowiada. Nikt nie zna odpowiedzi. Ciszę od czasu do czasu przerywa jedynie eksplozja pocisku. Gdzieś w oddali albo całkiem blisko.

Przejdź do paragrafu 15.

26

– I... I just want to live. You are not going to kill me, don't you? I'm... captive.

– Nie chce, żebyśmy go zabijali.

– A po co mielibyśmy to robić?

– Why would we do that?

– The poster... soldiers talking... You are killing captives...

– Mówi, że zabijamy więźniów.

– Myślałem, że to oni zabijają więźniów.

Nikt nic nie odpowiada.

Przejdź do paragrafu 29.

27

– I'm... I'm private Jim Thompson, sir...

Jim Thompson. Znasz Jima Thompsona! Ale przecież to niemożliwe, żeby to był on... Przyglądasz się jego twarzy. Czyżby... a jednak! To ten Jim Thompson, syn mleczarza z New Mills!... Ale jak...

Oszołomiony odtaczasz się do tyłu.

– Erich? Co jest?

– Nic... on nic nie wie.

Zapisz Informację 4.

Przejdź do paragrafu 29.

28

– Daj spokój. Nie ma co tracić czasu. Jak ostrzał się skończy, oddamy go sierżantowi. On będzie wiedział, co z nim zrobić.

Nikt nie odpowiada.

Przejdź do paragrafu 29.

29

Wszyscy wsłuchujecie się w rytm bombardowania. Tworzycie pozorną ciszę, która ma dać wam pozorny spokój. W końcu ktoś się odzywa:

– Musimy ustalić, kto pójdzie na czujkę. Chętni?

Nikt się nie zgłasza.

– No to musimy ciągnąć zapałki...

Rzuć kostką. Jeśli nie posiadasz kostki przejdź do paragrafu 71.

Wyniki 1 i 2 – zapisz Informację A.

Wyniki 3 i 4 – zapisz Informację B.

Wyniki 5 i 6 – zapisz Informację C.

Przejdź do paragrafu 44

30

Po kilku godzinach, już późną nocą, podchodzi do Ciebie Helmut.

– Erich – mówi cicho. – Tamten angol by mnie dzisiaj zabił. Nigdy Ci tego nie zapomnę. Dzięki.

– Helmut... Ty byś zrobił to samo. Na tym polega to, co tutaj robimy.

– Wiem... ale przed walką poczułem, że to już koniec. Że więcej walki nie będzie. Że to moja ostatnia bitwa. Dziękuję.

Przejdź do paragrafu 33 SAMOTNI.

31

– To po co było ją rozpętywać?

– Żeby mogła się skończyć – broni Twojej tezy Olaf.

– Nie rozumiem was.

– Wojna nas oczyści, rozumiesz? Ta wojna jest potrzebna, żeby nie było już żadnej innej.

Nikt na to nie odpowiada. Ciszę przerywają tylko rytmiczne eksplozje na powierzchni.

Przejdź do paragrafu 15.

32

Z tą dodatkową lampą będziecie widzieli każdy ruch Brytyjczyka. Starannie zawieszasz ją na haczyku na tyle wysoko, aby oświetlała całą postać jeńca.

– To teraz pozostaje nam czekać – stwierdza Hans.

– A może przesłuchajmy angola?

– A co on może wiedzieć?

– Nie wiem. Ale może jednak coś wie.

– Ja go przesłucham. Znam angielski – przejdź do paragrafu 24.

Zachowujesz milczenie – przejdź do paragrafu 28.

33 SAMOTNI

Będziecie w domu, zanim liście opadną z drzew.

Wilhelm II Hohenzollern

Jeżeli posiadasz Informację B, Przejdź do paragrafu 80 NASZA ZIEMIA.

– Jak długo to może jeszcze potrwać? – zapytał Hans drugiego dnia ostrzału.

– Jeszcze kilka dni. Będzie duży atak. Nad Sommą było podobnie – odparł Olaf.

– A gdzie tam. Niedługo skończą. Jestem tego pewien – stwierdził Bruno

– Może angol wie? – rzekł Helmut.

– To się go zapytaj.

– Jak, jak on nie rozumie po ludzku?

– Ja się go zapytam – przejdź do paragrafu 59.

Zachowujesz milczenie – przejdź do paragrafu 51.

Jeśli posiadasz Informację 3:

– Hej, Erich! Może Ty się go zapytaj? – przejdź do paragrafu 36.

34

– Cholera! No to po nas. Najpierw zasypią nas artylerią, potem czołgami! – załamuje się Helmut.

– Jak nad Sommą... – Olaf wspomina dawne walki.

Przejdź do paragrafu 53.

35

– I know... but I will never forget this. I have speaked with miss Keller.

– What did she said? – przejdź do paragrafu 37.

– Not now, Jim. Not here – przejdź do paragrafu 38.

36

– Ta, jasne. Nie ma sprawy – odpowiadasz i podchodzisz do więźnia. Ten zerka na Ciebie samymi oczami, nie ruszając głową.

– Is your army preparing an attack on us? – przejdź do paragrafu 39.

– How long will be the bombardment? – przejdź do paragrafu 42.

Jeżeli posiadasz Informację 4:

– Hi, Jim. – przejdź do paragrafu 55.

37

– She said... that if I will meet you, I need to tell you that she loves you. I told her... that we are on the opposite sides, but she told me this same thing again– Thank you, Jim.

Zamykasz oczy, pogrążając się we wspomnieniach.

Przejdź do paragrafu 38.

38

Tak mija drugi dzień ostrzału. Wybuchy są coraz głośniejsze. Coraz bliższe. Pociski nie eksplodują już tam, na powierzchni. Każdy z nich eksploduje w waszych głowach, w waszych umysłach.

Bruno modli się po cichu.

– Vater unsel in Himmel... Geheiligt werde Dein Name... Dein Reich komme... Dein Wille geschehe... wie im Himmel so auf... Erden...

Dzień trzeci zaczyna się wyjątkowo, wręcz aż zbyt spokojnie.

Przejdź do paragrafu 63 POMPEJA.

39

– W... what? – anglik podnosi głowę i patrzy na Ciebie zdumionym spojrzeniem.

– I... I don't know...

– Mówi że nie wie – przejdź do paragrafu 40.

– Mówi, że szykują mały atak – przejdź do paragrafu 34.

– Mówi, że szykują duży atak – przejdź do paragrafu 60.

40

– Cholera... lepiej dla niego, żeby rzeczywiście nic nie wiedział. – Helmut patrzy na jeńca nieufnym wzrokiem. – Ja na jego miejscu... – przerywa, nie wiedząc, jak dokończyć.

W końcu macha ręką i odwraca się w inną stronę, pogrążony w myślach.

Przejdź do paragrafu 53.

41

– „Nie znacie dnia ani godziny"... – Olaf przypomina smutno fragment z Ewangelii według świętego Mateusza.

Zawsze nosisz przy sobie Biblię – niektórzy żołnierze wierzą w głupi przesąd, że obroni ich ona przed pociskiem. Przypomina Ci się fragment Apokalipsy:

„Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa,
bo dojrzało żniwo na ziemi!".

Przejdź do paragrafu 53.

42

Anglik spogląda na Ciebie zdumiony.

– I... I don't know... I'm sorry...

– I co mówi?

– Nie wie – przejdź do paragrafu 41.

– Kilka dni – przejdź do paragrafu 49.

43

– Dziękuję. Nigdy Ci tego nie zapomnę – w oczach Egona objawia się spokój, rozproszony po chwili kolejną eksplozją.

Zapisz Informację 8.

Przejdź do paragrafu 53.

44

Jeżeli posiadasz Informację A, przejdź do paragrafu 80 NASZA ZIEMIA. Jeśli nie, czytaj dalej.

Pozorna cisza staje się nieznośna. Jedyne, co słychać, to miarowe dudnienie na powierzchni. Artyleria... nigdy nie wiadomo, czy jeden z pocisków zaraz Cię nie zabije, czy nie trafi przez przypadek akurat tutaj, gdzie jesteś Ty. Ani na polu walki, na Ziemi Niczyjej, ani spokojnego dnia, w okopie, ani tu, pod cienką warstwą ziemi, w schronie.

Przejdź do paragrafu 16.

45

– Jak to znasz go?

– Z Anglii. Kupowałem mleko u jego rodziców.

– Ale... to co teraz mamy z nim zrobić?

– Nic. Niech tu siedzi. Teraz jesteśmy wrogami – przejdź do paragrafu 57.

– On nie jest groźny. Myślę, że może poruszać się swobodnie – przejdź do paragrafu 48.

46

Niedługo potem podchodzi do Ciebie Jim.

– Mister Keller... Thank you.

– It's okay, Jim. You don't have to...

– No, I have to. Thank you.

– I just do what I should do – przejdź do paragrafu 52.

– It's not a problem. But you need to know, that after bombardment... we are enemies again – przejdź do paragrafu 35.

47

– Dobrze, rozumiem. Mimo to, dzięki.

Egon pogrąża się znowu w swoich myślach. Wracasz na swoją pryczę, odprowadzany przez wzrok pozostałych. Na wojnie nie ma tajemnic.

Przejdź do paragrafu 53.

48

– Erich... bierzesz za niego pełną odpowiedzialność. I będziemy mieli na niego oko. Liczysz się z tym? Jeden niewłaściwy ruch i...

– Rozumiem.

Zapisz Informację 7.

Przejdź do paragrafu 53.

49

– Kilka dni... już dawno zdążymy tu zdechnąć... – wzdycha Bruno. – Skąd oni biorą te wszystkie bomby?!

Nikt nie wie. Nikt nie wie również, po co je robią, skoro i tak trzeba wychodzić i walczyć wręcz.

Przejdź do paragrafu 53.

50

Jim zrywa się z podłogi. Nigdy nie widziałeś, żeby był szczęśliwszy na farmie niż teraz, tu, w tej chwili.

– Stój!!! Ani ruchu, angielska szmato!!! Erich, odsuń się od niego!!! – to Olaf celuje do Jima z karabinu.

– Spokojnie, Olaf, uspokój się!!! Znam go!!!

– Ty... Ty go znasz? – Olaf powoli opuszcza broń.

– Tak. Kupowałem w Anglii mleko u jego rodziców.

– Ale... czyli... czyli że co teraz?

– Nic. Nic się nie stało – przejdź do paragrafu 57.

– On nie jest groźny. Myślę, że może poruszać się swobodnie – przejdź do paragrafu 48.

51

– No cóż, trudno. Ej, Egon, jak myślisz? Jak długo będą jeszcze strzelali? – krzyczy do towarzysza Hans.

Egon nic nie odpowiada. Siedzi tak, jak siedział, wpatrując się w podłogę i wzdrygając się z obrzydzeniem za każdym razem, kiedy na górze detonuje ładunek.

– Egon, dobrze się czujesz? – przejdź do paragrafu 61.

– Dajcie mu spokój. Każdy to przechodził – przejdź do paragrafu 57.

52

– I know. But You could not do it. Thank you.

Przejdź do paragrafu 38.

53

Jeżeli masz Informację 7, przejdź do paragrafu 46.

Jeśli nie masz informacji 7, przejdź do paragrafu 38.

54

– Oh my God... I don't know what to say... I'm so happy... What are we going to do?

– Hej, co on mówi?

– I'm sorry, Jim. I can't help you – przejdź do paragrafu 62.

– Spokojnie, znam go – przejdź do paragrafu 45.

55

– Wha... what? – więzień podnosi głowę i przypatruje Ci się. – Mister Keller, is that you?

– Yes, it's me – przejdź do paragrafu 50.

– Calm down, Jim. Everything is going to be okay – przejdź do paragrafu 54.

56

– Nie mam zamiaru, Erich. Proszę. To naprawdę bardzo ważne. – Egon patrzy Ci prosto w oczy.

– Zgoda – przejdź do paragrafu 43.

– Nie. Nie mogę – przejdź do paragrafu 47.

57

– Ah... to w porządku. Bruno, mógłbyś mieć oko na jeńca? – mówi Olaf spoglądając na Ciebie znacząco.

Zapisz Informację 6.

Przejdź do paragrafu 38.

58

– Postaram się, Erich. Dzięki. Ale wiesz... to nie jest łatwe.

– Nie ma sprawy. Po prostu się odpręż.

– Erich...

– Tak?

– Mógłbyś to wziąć? Tak... na wszelki wypadek. – Egon pokazuje Ci zapieczętowany list.

– To do mojej żony.

– Egon, nie wygłupiaj się – przejdź do paragrafu 56.

– Dobrze, zrobię to. Ale kiedy to się skończy, oddam Ci go – przejdź do paragrafu 43.

59

– Ty? A jak Ty...

– Znam angielski – odpowiadasz.

– Serio? I nic nam nie mówiłeś? Ale skąd...

Zapisz Informację 3.

Podchodzisz do więźnia. Ten zerka na Ciebie samymi oczami, nie ruszając głową.

– Is your army preparing an attack on us? – przejdź do paragrafu 39.

– How long will be the bombardment? – przejdź do paragrafu 42.

Jeżeli posiadasz Informację 4:

– Jim, do you remember me? – przejdź do paragrafu 55.

60

– No to mamy przerąbane. Już po nas. Niewyspani, wygłodzeni, zadźgani na śmierć. Nie tak to miało wyglądać, nie tak...

To prawda. Przypominasz sobie te wszystkie plakaty... Mowy, wzniosłe teksty... Wojna miała być piękna. Wniosła. Bohaterska.

Przejdź do paragrafu 53.

61

– Co? Ja... Nie... to bombardowanie... ile jeszcze potrwa? Dzień i noc... – Egon chowa głowę w otwartych dłoniach.

– Chcą nas zmęczyć. Spróbuj wypocząć.

Przejdź do paragrafu 58.

62

– But... but... mister Keller... – zaczyna jąkać się chłopak.

– I co on mówi?

– On nic nie wie. Boi się.

– No trudno. Mam nadzieję, że się do czegoś przyda.

Przejdź do paragrafu 53.

63 POMPEJA

Każdy kto kiedykolwiek patrzył w szkliste oczy żołnierza konającego na polu bitwy mocno się zastanowi, zanim rozpocznie wojnę.

Otto von Bismarck

Jeżeli posiadasz Informację C, Przejdź do paragrafu 80 NASZA ZIEMIA.

Ostrzał się nie kończy. Wręcz przeciwnie – jeszcze bardziej przybiera na sile. Brakuje jedzenia – choć staraliście się racjonować posiłki, i tak było ich za mało.

– Co u waszych rodzin? – pyta Bruno. Już od dawna nikt się nie odzywał. – Dobrze

– U mojej też.

– I u mojej.

Przypominasz sobie list od matki, który czytałeś jeszcze kilka dni temu, tam, na powierzchni. Musiałeś go zostawić w okopie. Teraz bardzo tego żałujesz.

– U mojej dobrze – przejdź do paragrafu 76.

– Bywało lepiej – przejdź do paragrafu 79.

64

Nagle Egon podnosi się ze swojej pryczy. Bez słowa rusza do wyjścia.

– Egon, co ty robisz?!

– Ja... tylko na chwilę. Zaraz wracam...

– Egon, stój! – przejdź do paragrafu 75.

Rzucasz się i łapiesz Egona – przejdź do paragrafu 70.

65

– Kto ma mój... – resztę zdania zagłusza strzał z pistoletu. Broń wypada z ręki Egona, kiedy jego ciało osuwa się na ziemię, roztaczając wokół głowy szkarłatną kałużę. Wszyscy

patrzą na tę scenę ze zdumieniem. A potem nad wami rozlega się potężna eksplozja. Ściany osuwają się, sufit miażdży wszystko pod sobą. Widzisz spadające odłamki ziemi, jakby czas zwolnił. Zatrzymujesz wzrok na Olafie, Helmucie i Brunie, stojących ze zdumieniem dokoła martwego już Egona. Spoglądasz na jeńca próbującego zrozumieć, co się dzieje. Na Hansa, w którym właśnie coś się załamało. A potem świat się kończy.

Moja droga Anno!
Jeżeli to czytasz, to nie ma mnie już na tym świecie. Dobry człowiek, który dostarczył Ci ten list, jest moim najlepszym przyjacielem. Proszę, ugość go najlepiej jak możesz. Opiekuj się naszą córeczką, powtarzaj jej to, co ja powtarzałem Tobie. I mów jej, przypominaj, czym jest wojna. I mów jej, że człowiek... człowiek nigdy się nie zmienia. Choćby nie wiem co.

Całuję – Twój na zawsze
Egon Reinhardt

Twoje decyzje sprawiły, że dotarłeś do jednego z kilku alternatywnych zakończeń.
To nosi tytuł: **List.**

66

Nagle ponad wami dochodzi do potężnej eksplozji. W jednej chwili ściany schronu zaczynają się obsuwać, a sufit spadać na was. Wszystko dzieje się, jakby czas nagle stanął. Widzisz szczęśliwą twarz Egona – Olafa, Bruna i Helmuta nadal go trzymających, wpatrzone w Ciebie oczy Anglika, wystraszonego, wściekłego Hansa... A potem wszystko znika.

Twoje decyzje sprawiły, że dotarłeś do jednego z kilku alternatywnych zakończeń.
To nosi tytuł: **Pompeja.**

67

Świat trzęsie się w rytmie eksplozji.

Hans rzuca się na Anglika. Ten, zanim napastnik go dopada, dobywa zwinnie pistoletu schowanego za plecami i strzela mu w pierś. Hans upada na ziemię. Wszyscy patrzą jak oniemiali. Brytyjczyk zastyga – jego pistolet celuje nadal w to samo miejsce – tam, gdzie przed chwilą biegł Hans. I w tej chwili świat się wali.

Sufit spada, miażdżąc wszystko pod sobą. Widzisz to w zwolnionym tempie. Anglik, który patrzy lękliwie prosto na Ciebie. Egon, Helmut i Olaf, nie dowierzający śmierci towarzysza. I tak jak wszystko jest prawdziwe, tak za chwilę znika, pogrzebane pod gruzami.

Twoje decyzje sprawiły, że dotarłeś do jednego z kilku alternatywnych zakończeń.
To nosi tytuł: **Odwaga.**

68

– Ja tylko...

– Gdzie jest mój pistolet?! Kto go zabrał?! – przerywa mu Hans.

Przejdź do paragrafu 74.

69

Cały schron trzęsie się od wybuchów.

– Brytolu! To Ty... Erich, to Twoja wina, to Twoja... – Hans zmierza w kierunku wystraszonego Jima. Ten cofa się na widok jego uniesionych pięści. Żołnierz rzuca się na Brytyjczyka. Podbiegasz i próbujesz go odciągnąć, ale bezskutecznie.

Pięść spotyka twarz Anglika, kiedy pada strzał. Ciało Egona osuwa się bezwładnie razem z bronią, którą trzymało.

Wszyscy patrzą oniemiali, jak opada on na podłogę, i jak wokół jego głowy rozlewa się czerwona kałuża. I wtedy następuje ostatnia eksplozja. Sufit i ściany zaczynają upadać. Na wasze głowy sypią się pierwsze kamienie.

Twoje decyzje sprawiły, że dotarłeś do jednego z kilku alternatywnych zakończeń.
To nosi tytuł: **Szaleństwo.**

70

Razem z innymi rzucasz się na Egona, próbując zatrzymać go, zanim będzie za późno.

Ten szarpie się, ale udaje wam się go pochwycić.

– Ja tylko... na chwilę... zaraz wrócę!!! – krzyczy – Zar...

Przerywa mu potężna eksplozja na zewnątrz. Wszystko się trzęsie, a do wnętrza schronu wpada wielka chmura pyłu. Przez chwilę słychać tylko piszczenie – dopiero potem do uszu dochodzi odgłos kaszlu, aż wreszcie chmura znika.

Przejdź do paragrafu 77.

71

Wybierz jedną z trzech zapałek:

- Zapałka po prawej (Uzyskasz Informację A)
- Zapałka pośrodku (Uzyskasz Informację B)
- Zapałka z lewej strony (Uzyskasz Informację C)

Zapisz Informację dotyczącej wybranej przez Ciebie zapałki i przejdź do paragrafu 44.

72

– Powtarzam – kto, do cholery, ma ten pistolet?! – Hans patrzy na wszystkich dookoła.

Jeśli masz Informację 8, przejdź do paragrafu 65.
Jeśli nie masz informacji 8, przejdź do paragrafu 66.

73

– Kto ma ten cholerny pistolet?! – Hans patrzy na waszego jeńca, gotów go zabić, gdyby to on go miał.

Zaufaj anglikowi - idź do paragrafu 69.
Nie ufaj anglikowi - idź do paragrafu 67.

74

Jeżeli masz Informację 6, przejdź do paragrafu 73.
Jeżeli masz tylko Informację 3 lub żadnej, przejdź do paragrafu 72.

75

Egon nie reaguje. Reszta już rzuca się w jego stronę, usiłując go zatrzymać. Od strony wyjścia ze schronu padają jasne promyki wschodzącego nad linią frontu słońca.

– Zostawcie, ja zaraz wró...

Nagle rozlega się potężny grzmot i do środka wpada chmura pyłu. Przez kilka minut słyszysz tylko piszczenie w uszach. Wszystko wokoło przysłania kurz. W końcu do Twoich uszu dochodzą odgłosy kaszlu. Zaraz potem pył opada.

Przejdź do paragrafu 77.

76

– To... dobrze – stwierdza Bruno bez przekonania.

Nikt już nie wierzy w to, co mówi. Próbujecie jednak stworzyć sobie jakąś iluzję, że wasza walka ma jakiś sens i cel. Tylko to powstrzymuje was od szaleństwa.

Przejdź do paragrafu 64.

77

– Egon, do cholery, co ty robisz?!

– Na chwilę wyjdę, zaraz wrócę...

– Nikt nigdzie nie wyjdzie!

– Egon, spokojnie. Usiądź i ochłoń – przejdź do paragrafu 78.

– Egon, przecież nie chcesz zginąć! – przejdź do paragrafu 68.

78

– Ja... – zaczyna.

– Gdzie jest pistolet?! – przerywa mu Hans. – Kto zabrał mój pistolet?!

Przejdź do paragrafu 74.

79

– I skwasiłeś. Dzięki, Erich. Nie ma to jak pokrzepiające wiadomości...

Wszyscy pochmurnieją jeszcze bardziej, kiedy niszczysz iluzję, którą chcieli stworzyć. Iluzję sensu walki, i tego, że później, kiedy ona się skończy, coś będzie. Będzie normalne życie.

Przejdź do paragrafu 64.

80 NASZA ZIEMIA

Każda pozycja musi być utrzymana do ostatniego żołnierza. Nie ma odwrotu.

Douglas Haig

– Erich, teraz twoja kolej.

Podnosisz się ze swojego siedzenia. Zakładasz hełm, sprawdzasz broń. Wszystko gotowe. Stajesz przy schodach prowadzących na powierzchnię. Czekasz na odpowiedni moment. Kiedy ten nadchodzi – wybiegasz ze schronu.

Okop jest całkowicie zrujnowany. Tam, gdzie jeszcze niedawno ciągnęły się korytarze pełne trupów, teraz zioną puste leje. Zmarli zostali pogrzebani pod błotem lub rozrzuceni przez wybuchające pociski.

Twoja pozycja będzie się mieściła kilkanaście metrów dalej, na Ziemi Niczyjej, w jednym z lejów. Dzieli Cię od niego drut kolczasty, który pokonasz z łatwością. Problemem mogą być brytyjskie flary, co jakiś czas wystrzeliwane w niebo, aby snajperzy mogli dojrzeć takich jak Ty.

Przedzierasz się przez zasieki i czołgasz się w ciemności. Musisz zachować czujność.

Czołgasz się dalej – przejdź do paragrafu 101.
Zatrzymujesz się – przejdź do paragrafu 88.

81

Podnosisz się z pozycji półleżącej, w której spędziłeś całą noc. Kiedy masz się poderwać i wyskoczyć z kryjówki, na ziemię powala Cię potężny wstrząs połączony z wielką eksplozją. Przed Tobą w powietrze wznosi się słup ziemi. Podnosisz się znów i automatycznie, instynktownie przemierzasz trasę dzielącą Cię od okopu. Kiedy do niego wskakujesz, schronu nie ma. Na jego miejscu leży teraz tylko kupa gruzu. To był trzeci rok wojny.

Twoje decyzje sprawiły, że dotarłeś do jednego z kilku alternatywnych zakończeń.

To nosi tytuł: **Wojna nigdy się nie zmienia**

82

– Zostałem trafiony, jak wracaliśmy... a potem zaczęło się bombardowanie... sam nie wiem... ile tu leżę...

– Spróbuję cię stąd wyciągnąć.

– Nie... nie... i tak nic mi nie pomoże... cieszę się, że tu jesteś... bałem się, że umrę... samemu...

– Jestem tu przez przypadek... – przejdź do paragrafu 100.

– Nie wiedziałem, że cię tu znajdę – przejdź do paragrafu 85.

83

Do leja pozostało ledwie parę metrów. Nagle słyszysz syk!

Zatrzymujesz się – przejdź do paragrafu 92.
Czołgasz się do leja – przejdź do paragrafu 97.

84

Syki ustały wraz z nadejściem poranka, niedługo przed tym, jak pierwsze promienie słońca zaczęły wlewać się leniwie do resztek dawnych okopów i dołów wypełnionych błotem. Dzięki nim jesteś w stanie dostrzec twarz swojego rozmówcy. Jest martwy od przynajmniej kilku dni. Trup jest już w fazie rozkładu. Twarz pokrywają same ścięgna. Puste oczodoły zwrócone są prosto w Ciebie. Od pasa w dół ciało żołnierza zanurzone jest w kałuży błota.

Tej nocy nie wystrzelono ani jednej flary.

Przejdź do paragrafu 86.

85

– A ja... nie wiedziałem... że się tu znajdę... Wszystko... jest przypadkiem... wszystko...

– Przypadek kiedyś się kończy. Tak myślę...

Przejdź do paragrafu 84.

86

Jeżeli posiadasz Informację A, przejdź do paragrafu 33 SAMOTNI .
Jeżeli posiadasz Informację B, przejdź do paragrafu 63 POMPEJA.
Jeżeli posiadasz Informację C, przejdź do paragrafu 81.

87

– Po co? Nie... nie mam gdzie... gdzie wracać... do kraju?... Po tym... wszystkim? Czym... jest teraz... kraj?

– Ale przecież...

– Nie. Chcę... tu zostać.

Przejdź do paragrafu 96.

88

Zatrzymujesz się w jednej chwili, przeczuwając coś złego. Nic jednak się nie dzieje. Dla pewności przeczekujesz jeszcze chwilę i dopiero wtedy kontynuujesz wędrówkę.

Przejdź do paragrafu 83.

89

– U... umrę. Nie pomożesz... Zrozum... chcę... tego... Już nie chcę... tu dłużej...

Przejdź do paragrafu 96.

90

– Przed... tobą – odpowiada nieznajomy.

Przesuwasz się i wyciągasz rękę, aby upewnić się czy to nie zwidy. Rzeczywiście, leży tam, przed Tobą. Jest bardzo zimny. Nie jest z nim dobrze.

– Zostaw... nie dotykaj... to boli...

– Przepraszam – mówisz.

– Jesteś bardzo ranny? – przejdź do paragrafu 102.

– Jak się czujesz? – przejdź do paragrafu 98.

91

– Nie... nie poddaję się... nigdy... Po prostu się... z tym pogodziłem... zrozumiałem... Teraz mam czas... na przemyślenia...

Przejdź do paragrafu 96.

92

Zastygasz w tej samej pozycji, w jakiej usłyszałeś syk. Nie poruszasz się ani trochę. Jednak mroków nocy nie rozjaśnia ani jedna flara. Syk nie dochodzi z wrogich okopów. Syk dochodzi z leja, do którego zmierzasz. Nie zastanawiasz się, tylko wpadasz tam, póki na niebie nie pojawiło się mordercze światło.

Przejdź do paragrafu 94.

93

– Nie... nie boję się. Kiedy wiesz... że już nie uciekniesz... to się... nie boisz...

Przejdź do paragrafu 96.

94

– Kim... kim jesteś? – słyszysz głos dobywający się z pobliża. Nie potrafisz jednak określić, skąd dokładnie.

– Kto mówi?! – przejdź do paragrafu 95.
– Gdzie jesteś?! – przejdź do paragrafu 90.

95

– O... Otto. Mam na imię... Otto – odzywa się głos w ciemności.

– Co tu robisz? – przejdź do paragrafu 82.
– Dobrze się czujesz? – przejdź do paragrafu 98.

96

Żołnierz już się nie odzywa. Co jakiś czas syczy tylko z bólem. Czuwasz przy nim, wsłuchując się w wybuchy, które rozdzierają ziemię, podrywając ją co chwilę w górę. Co jakiś czas, kiedy pocisk uderzy bliżej, ziemia drży mocniej.

Przejdź do paragrafu 84.

97

Wpadasz do leja. Dziwisz się, że na nieboskłonie nie ujrzałeś flary. Cóż, być może okazała się niewypałem albo szybko zgasła. Syk rozlega się jednak powtórnie.

Przejdź do paragrafu 94.

98

– Ja... nie... ale to nic, i tak już po mnie... pogodziłem się z tym parę godzin temu... i tak nic mi nie pomoże...

– Wytrzymaj, dasz radę – przejdź do paragrafu 99.

– Pomogę ci. Wydostaniemy cię stąd – przejdź do paragrafu 87.

99

– Nie... to tylko... kwestia minut... lub godzin... pogodziłem się z tym... już jakiś czas... temu...

– Nie...

– Proszę cię.

Przejdź do paragrafu 96.

100

– Wiem, kolego... cała ta wojna... jest przez przypadek. To nic... dziwnego. Ale ten przypadek... składa się... na jedną... całość...

– A ty... dlaczego tu jesteś?

Nie uzyskujesz odpowiedzi.

Przejdź do paragrafu 96.

101

Czołgasz się dalej. Na Ziemię Niczyją nie spadają pociski, ale mimo to słyszysz i czujesz je również tutaj. Ziemia co chwilę lekko faluje, uderzana kolejną bombą.

Przejdź do paragrafu 83.

102

– Nie wiem... chyba... Ale to nic. To tylko kwestia godzin. Lub minut...

– Nie bój się – przejdź do paragrafu 93.
– Nie poddawaj się – przejdź do paragrafu 91.
– Pomogę ci. Nie umrzesz – przejdź do paragrafu 89.